Rok XII. Nr. 75 | Sosnowiec, niedziela 14 marca 1937 roku. | Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 6.16.92, Administracji ·14.97 Dyrekcja 6.23.80 [...]kowe [...] 304.247

KRAKÓW

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 14; DĄBROWA, ul. 3-go Maj[...] [...]lowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legion[...] 19-66.

O utworzenie inspektorów pracy dla chałupników

Pracowity dzień komisyj senackich i sejmowych

WARSZAWA, 14. 3. Komisja społeczna senatu rozpatrzyła na wczorajszym posiedzeniu projekt ustawy o układach zbiorowych pracy do którego wprowadził cały szereg poprawek. M. in. skreśliła postanowienie, upoważniające ministra opiek społecznej do rozciągnięcia przepisów ustawy o układach zbiorowych pracy na umowy o pracę lub dzieło w przemyśle chałupniczo nakładowym, oraz wprowadziła postanowienie, że w razie nie wykonania warunków umów indywidualnych **w sporze sądowym pełnomocnikiem pracownika, o ile jest członkiem związku zawodowego, może być przedstawiciel tegoż związku.**

Ponadto komisja przyjęła dwie rezolucje: 1) wzywającą rząd do opracowania i wniesienia do izb projektu ustawy o układach zbiorowych o pracę lub dzieło w przemyśle chałupniczo nakładowym oraz 2) wzywającą rząd do utworzenia inspektorow pracy dla chałupników.

Komisja skarbowa senatu rozpatrzyła dziś nowelę do rozporządzenia o sprzedaży wyrobów tytoniowych, wprowadzając doń, m.in poprawkę rozszerzającą uprawnienia sprzedaży wyrobów tytoniowych **na zakłady hotelarskie wszelkiego typu, kantyny oraz na kategorie bufetów, nie objętych obecnie obowiązującą ustawą.**

Komisja budżetowa rozpatrzyła projekt ustawy o dodatkowych kredytach na rok 936-37, przyjmując w brzmieniu sejmowym bez zmian.

Komisja prawnicza sejmu przyjęła w dniu wczorajszym rządowy projekt ustawy o likwidacji mienia opuszczonego. Wspomniana ustawa ma na celu przyspieszenie formalności związanych z likwidacją mienia, które zostało opuszczone przez właścicieli podczas wielkiej wojny przedstawia niejednokrotnie znaczną wartość, a ulega stałej dewastacji z powodu braku dostatecznego zarządu.

Według danych będących w posiadaniu rządu majątek ten obejmuje na obszarze tylko województw wschodnich 13.257 objektów majątkowych, 52.800 ha ziemi, domów mieszkalnych 2.082 i placów niezabudowanych 569. W myśl przepisów projektowanej ustawy mienie opuszczone przejdzie na własność skarbu państwa lub związków samorządowych, a jednocześnie zabezpieczone będą prawa spadkobierców osób zaginionych oraz wierzycieli mienia opuszczonego.

Następnie komisja debatowała nad rządowym projektem ustawy o ustroju adwokatury. W zasadzie komisja przyjęła sformułowania rządowe z pewnymi jednak poprawkami do niektórych artykułów zarówno natury redakcyjnej, jak i merytorycznej. Dalsze obrady nad prawem o ustroju adwokatury odbędą się na następnych posiedzeniach komisji prawniczej.

Polscy tenisiści na turnieju w Cannes

NICEA, 14. 3. W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju tenisowego w Cannes Polacy uzyskali następujące wyniki:

Tarłowski zakwalifikował się do półfinału, bijąc w ćwierćfinale Karstena 6:3, 6:4

Do półfinału również weszła Jędrzejewska po zwycięstwie nad Deutsch 5:7, 6:1, po czym Deutsch zrezygnowała z dalszej walki.

Tłoczyński natomiast przegrał w ćwierćfinale do Szweda Schrodera 2:6, 1:6.

Wynik konkursu chopinowskiego

I-sze i II-gie miejsce Rosja, III-cie Polska

WARSZAWA. 13. 3. O godz. 2.45 ogłoszona została decyzja jury w sprawie rozdziału nagród na konkursie chopinowskim.

Pierwszą nagrodę Pana Prezydenta R. P. w wysokości zł. 5000 otrzymał Żak Jakow (ZSRR). Wręczenia nagrody dokonał minister prof. Święcosławski.

Drugą nagrodę ministra WR. i OP. w wysokości zł 2.500 otrzymała Tamarkina Rosa (ZSRR). Nagrodę ministra spraw zagranicznych w wysokości zł. 2.500 otrzymał Małcurzyński Witold (Polska). Czwartą nagrodę prezydenta m. St. Warszawy w wysokości zł. 2000 otrzymał Dossor Lance (Anglia).

Piątą nagrodę Filharmonii Warszawskiej w wysokości zł. 2.000 otrzymała Jambor Agi (Węgry).

Szóstą nagrodę Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego w wys. zł. 1.000 otrzymała Axenfeld Edith (Niemcy).

Siódmą nagrodę bezimienną w wys. zł. 1000 otrzymała Monique de la Brucholerie (Francja).

Nagrodę ufundowaną przez publiczność w wysokości zł. 2.000 podzielono na cztery nagrody po zł. 500, które otrzymali: Ekier Jan (Polska), Goldfarb Tatiana (ZSRR), Iliwicka Olga (Polska), Pierre Maillard — Verger (Francja).

Nagrodę dyrektora Henryka Markiewicza w wysokości zł. 250 otrzymała Lelia Gousseau (Francja).

10 batalionów międzynarodowych walczy z powstańcami

na froncie Guadalajara

SIGUENZA, 14. 3. Korespondent Havasa podaje, że w walkach toczących się w rejonie Torija i Guadalajara, bierze udział około 10 batalionów należących do brygad międzynarodowych. Walka, jak toczyła się wczoraj po południu po obu stronach drogi do Arajon, była bardzo gwałtowna.— Armie powstańcze pod dowództwem płk. Amoscardo posuwały się naprzód trzema kolumnami. Środkowa kolumna na początku tej drogi, prawa na Rio Hnares, a lewa w dolinie Tajuna Lotnicy sygnalizują, że ludność Guadalajary ewakuuje miasto. Każdej chwili można oczekiwać zajęcia m. Guadalajara.

Na odcinku Siguenzy wojska powstańcze prowadzą w dalszym ciągu rozpoczęty wczoraj atak. Kolumna posuwająca się wzdłuż Tajuny odparła atak oddziałów rządowych. Eskadra czołgów posuwająca sie na drodze do Aragonu zajęła ważny strategicznie pagórek, broniony zacięcie przez międzynarodową brygadę. Kolumna, postępująca wzdłuż rzeki Hanares zdobyła w dniu wczorajszym, mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych cztery wsie oraz płaskowyż, dominujący nad pozycjami nieprzyjaciela Nowa linia frontu przechodzi na odcinku tym przez miejscowości Espinosa de Henares, Copernal i Valce Grudas.

Akcja zmotoryzowanych jednostek była na odcinku tym utrudniona, z powodu rozmiękłego terenu.

Według ostatnich wiadomości z frontu, na odcinku Guadalajara specjalnie zaś w pobliżu Taracona, toczą się zaciekłe walki. Przerzucone na ten odcinek oddziały brygady międzynarodowej miały jakoby stawić silny opór posuwającym się naprzód wojskom powstańczym.

Dymisja szefa sztabu głównego

MADRYT, 14. 3. Szef sztabu głównego gen. Martinez Cabrera podał się do dymisji.

Ponieważ na stanowisko to generał Martinez powołany został przez najwyższą radę wojenną, minister spraw wojskowych przedłożył prośbę dymisyjną do rady wojennej, która ją zaakceptowała. Dotychczasowy szef sztabu głównego armii środkowej ppłk. Vicente Rojo mianowany został na miejsce zajmowane dotychczas przez gen. Martineza.

Lotnik Mollison

ZAŻĄDAŁ OD SWEJ ŻONY ROZWODU.

LONDYN, 13. 3. Jim Mollison potwierdził wiadomość, iż zażądał od swej żony, znanej lotniczki Amy Johnson, rozwodu. Amy i ja — dodał Mollison — weźmiemy oddzielnie udział w wyścigu Nowy Jork - Paryż w sierpniu rb.

Manifestacje studenckie w Sofii

SOFIA, 13. 3. Wczoraj wieczorem studenci manifestowali ponownie na ulicach Sofii, domagając się prawa głosu i przywrócenia postanowień konstytucji. Policja rozproszyła manifestantów, aresztując około 100 osób. Uniwersytet będzie zamknięty przez dwa dni.

Również wczoraj 500 studentów sforsowało wejście do gmachu dyrekcji zdrowia publicznego, po czym szereg mówców wygłosił z okien przemówienia, protestujące przeciwko profesorom i rządowi. Wysłano przeciwko manifestantom oddziały policji i szwadron wojska W wyniku starcia są ranni po obu stronach. Aresztowano 600 osób.

Katastrofa pociągu

WIELE OSÓB ZABITYCH I RANNYCH.

Paryż, 13. 3. Wczoraj popołudniu wykoleił się w odległości 30 km. od Bourges pociąg pospieszny, kursujący na linii Montlucon — Bourgos. Lokomotywa, wagon pocztowy i jeden pasażerski spadły z nasypu.

Jest wiele osób zabitych i rannych. Katastrofa nastąpiła skutkiem szalejącej w tej okolicy burzy.

Hart polskiego górnika

Niełatwe jest życie naszych rodaków w Belgii

W połowie lutego całą polską prasę w kraju obiegła następująca wiadość:

„Bruksela, 15.2. — W kopalni Winderslag (Limburgia belgijska) zawalił się korytarz i kamienie zasypały górnika, Marcina Maciejowskiego, prezesa Centralnego Komitetu Polskich Tow. Emigracyjnych w Belgii. Górnikom udało się wydobyć Maciejowskiego dopiero po półtoragodzinnych wysiłkach. W stanie bardzo ciężkim przewieziono go do szpitala. Maciejowski, który pracował w kopalni jako starszy sztygar, jest jednym z najwybitniejszych naszych działaczy emigracyjnych w Belgii i od kilku lat był prezesem Komitetu, w którego w skład wchodziły wszystkie polskie towarzystwa emigracyjne“.

Wypadek Maciejowskiego jest pod wieloma względami typowy dla naszych górników we Francji, Belgii i Holandii. Miejscowi robotnicy pracować w kopalni na dole nie lubią. Najniebezpieczniejsze miejsca obsadza się Polakami najcięższe i najgorsze płatne prace powierza się Polakom, a w razie bezrobocia tychże Polaków administracyjnie wydala się z granic danego państwa i przymusowo wysyła się do Polski. W Belgii i Holandii robiono to stosunkowo łagodnie, we Francji jednak mniej łagodnie i masowo pomimo, iż

górnikowi polskiemu w pierwszym rzędzie Francja zawdzięcza odbudowę swojego przemysłu węglowego, a Belgia i Holandia jego rozbudowę.

Kilka tygodni temu widziałem Maciejowskiego w pełni sił i zdrowego przy społecznym warsztacie pracy na miejscu w Winterslag i podziwiałem jego szczery, głęboki patriotyzm i duże wyrobienie społeczne.

Wychodźtwo polskie wytworzyło w Belgii cztery, dosyć oddalone od siebie skupiska: 1) w Limburgii 2) Liege i okolicy, 3) Mons i okolicy i 4) Charleroi i okolicy, których powiązanie organizacyjne nie należy do zadań łatwych, szczególnie dla ludzi zarabiających skromnie i pracujących ciężko cały dzień. Wyjazd z jednego skupiska do drugiego to strata najmniej jednego dnia czasu, a zatym **utrata dniówki, premii za pełny tydzień pracy i koszty podróży, których**

nie ma z czego pokrywać,

gdyż kwoty, jakie poszczególne towarzystwa wpłacają do centralnej organizacji, są minimalne. A jednak, kiedy trzeba stanąć do apelu, robotnik polski w Belgii nie zawodzi. Na uroczyste nabożeństwo po śmierci Marszałka Piłsudskiego w Brukseli stawiło się około 2.000 robotników ze wszystkimi sztandarami polskich towarzystw i z całą powagą przemaszerowało po ulicach Brukseli, budząc **uczucia szacunku i uznania wśród materialistycznie nastrojonych brukselczyków.**

Maciejowski bowiem nie jest i nie był starszym sztygarem, jak głosi powyżej przytoczony telegram, lecz zwykłym robotnikiem, który dzięki swej pracy i inteligencji został pomocnikiem sztygara — awans rzadki wśród robotników na wychodźtwie. Na zachodzie Europy na wszystkie najniższe nawet stanowiska kierownicze z reguły nie dopuszcza się obcokrajowców. Polakom pozwala się pracować jedynie tam, gdzie miejscowy robotnik pracować nie chce,

pozostawia się im częstokroć zaszczyt śmierci na posterunku,

ale nigdzie nie toleruje się Polaka bezrobotnego i nieraz pomimo uznania dla polskich emigrantów, zmusza się kopalnie i zakłady przemysłowe do usuwania ich z pracy. I w Belgii i w Holandii wychodźcy nasi cieszą się bardzo dobrą opinią, ich umiejętności pracy i wytrwałości nikt nie kwestionuje a jednak w obydwu krajach nie uniknęli przymusowej repatriacji.

W tych warunkach naprawdę należy podziwiać hart ducha naszych wychodźców, którzy w atmosferze ciągłej niepewności co do swojego losu nie ustają na chwilę w swej ideowej pracy, ulegając tylko, jak Maciejowski, wypadkom siły wyższej.

———ooo———

Dnia 15 bm. o godzinie 9-ej rano, jako w pierwszą bolesną rocznicę zgonu

ś. p.

Józefa Hackenberga

odprawiona zostanie msza św. w kościółku Serca Jezusowego w Sosnowcu na którą wszystkich życzliwych pamięci Zmarłego zaprasza

Żona, Córka i Syn

Na szpaltach pism

ŻOŁNIERZ I TUREK

Nie wszyscy zwolennicy akcji konsolidacyjnej czynią to z umiarem bez chęci przewalczenia w sobie starych automatyzmów myślowych. A przecież nie można dla konsolidacji pracować bez namysły.

Przypomina się — pisze „Podbipięta“ — anegdota o owym żołnierzu rosyjskim z wojny tureckiej r. 1878.

— No, Iwan — pyta oficer — co byś zrobił, gdybyś zobaczył Turka?

— Przebiłbym, wasze wysokobłagorodie.

— No, dobrze, a co byś zrobił, gdybyś nie Turka zobaczył, a mnie, twojego oficera?

— Przebiłbym, wasze wysokobłagorodie — odpowiedział znów żołnierz, zachęcony powodzeniem poprzedniej swej odpowiedzi.

Złowroga sława sowieckiego Lepla

Pokrzywdzona matka żołnierza czerwonej armii

Mało znane miasteczko Lepel w Białorusi Sowieckiej jest obecnie centrum zainteresowania całej prasy sowieckiej. O wydarzeniach w miasteczku Lepiu umieszczane są długie sprawozdania nie tylko w dziennikach prowincjonalnych, lecz nawet w urzędowych „Izwiestiach“ i w organie naczelnym partii komunistycznej „Prawda“. I chociaż znany sowiecki dowcip mówi, że w „Izwiestiach“ nie ma prawdy, a w „Prawdzie“ nie ma „izwiestij“ (wiadomości), tym razem obszerne sprawozdania z miasteczka Lepla pomimo tendencyjnego oświetlenia zawierają szereg niezwykle interesujących i niewątpliwie prawdziwych danych, rzucających światło na bezwzględne metody rządzenia biurokracji sowieckiej, metody stosowane wobec ludności pracującej — wobec włościan i robotników.

Otóż w rejonie lepelskim miejscowi dygnitarze sowieccy, a więc sekretarz komitetu partyjnego Pacengiel, przewodniczący rejonowego sowietu Siemaszko, naczelnik wydziału podatkowego Juszkiewicz i szereg innych miejscowych przedstawicieli władzy sowieckiej w okresie ściągania podatków dokonywali masowych rewizji u chłopów oraz aresztowań pod zarzutem złośliwego niepłacenia podatków lub też ukrywania artykułów żywnościowych w zagrodach chłopskich.

W jednej tylko gminie dokonano w ciągu dwóch miesięcy 500 rewizji u zmaltretowanych włościan. Podczas rewizji urzędnicy sowieccy konfiskowali wszystko co wpadło im pod rękę, a więc przede wszystkim znalezione pieniądze, artykuły żywnościowe, przedmioty domowego użytku, jak np. bielizna lub ubranie a nawet żywy inwentarz, o ile był. Skonfiskowany dobytek białoruskiego włościanina wędrował tylko w nieznacznej części do skarbu sowieckiego za zaległe podatki, przeważnie zaś miejscowi dygnitarze sowieccy przywłaszczali sobie poważną część skonfiskowanych rzeczy.

Tak np. u pewnego wieśniaka zabrano za podatki jedyną krowę (dwóch krów nie wolno posiadać) i sprzedano za 450 rubli. Ponieważ suma zaległego podatku wynosiła tylko 141 rubli, nadwyżkę tej sumy urzędnicy sowieccy przywłaszczyli sobie.

Wypadek w miasteczku Leplu przybrał rozmiary niebezpieczne. Oto miejscowi dygnitarze sowieccy wtargnęli do zagrody pewnej wieśniaczki, której nazwisko brzmi Szebałda i skonfiskowali za zaległe podatki, wynoszące 300 rubli — 800 rubli gotówką oraz cały jej dobytek, nie wyłączając kożucha. Sprawa oczywiście nie miałaby żadnych następstw, gdyby nie ta okoliczność, że

wieśniaczka Szebałda napisała do swego syna, żołnierza armii czerwonej, o całym zajściu. Wśród żołnierzy, kolegów Szebałdy, powstało wrzenie, list bowiem staruszki wywołał w pułku niesłychane podniecenie.

W tym stanie rzeczy wyższe władze sowieckie zmuszone były do wyjaśnienia sprawy i w ten sposób zgrane grono biurokratów sowieckich pociągnięte zostało do odpowiedzialności, a proces przeciwko nim przybrał charakter propagandowy w tym sensie, że biedna ludność białoruska musi przekonać się iż Stalin dba o nią i chce ją uwolnić od gnębienia przez skorumpowane jednostki biurokracji sowieckiej.

W trakcie tego procesu, toczącego się obecnie w Białej Rusi, wyszły na jaw charakterystyczne szczegóły ilustrujące bezwzględność sowieckich metod rządzenia wobec ludzi pracy.

Tak np. w czasie rewizji u jednego z członków kolektywu rolnego skonfiskowano 11 kur. Kazano natychmiast kury te zabić i ugotować w chacie zrujnowanego wieśniaka, u którego skonfiskowano cały dobytek. Dygnitarze sowieccy urządzili libację, podczas której wznoszono toasty za pomyślność uczestników wyprawy, z których każdy nazywany był „wiernym uczniem Stalina“.

Tak więc, proces w miasteczku Leplu odsłonił najbardziej istotne cechy biurokracji sowieckiej. Wyrok skazujący miejscowych biurokratów sowieckich w niczym oczywiście nie zmieni panującego w całych Sowietach stanu rzeczy.

Zwłoki narciarza

POD ŚNIEGIEM.

W piątek rano p. Mieczysław Mieloch z Zakopanego, prowadząc wycieczkę narciarską z Podbańskiej w stronę doliny Cichej po stronie czeskosłowackiej zauważył w pewnej chwili wystający spod śniegu kijek narciarski.

P. Mieloch chciał podnieść znaleziony kijek i podszedł w tym celu do owego miejsca, gdzie ku swemu przerażeniu stwierdził, że pod warstwą śniegu znajdują się zwłoki nieznanego narciarza, leżące na wznak.

P. Mieloch zawiadomił natychmiast władze czeskosłowackie i zaalarmował tatrzańskie ochotnicze pogotowie ratunkowe w Zakopanym. Identyczności zmarłego dotychczas nie stwierdzono.

Związek przyjaźni wiosny

Wiośniana organizacja

W Salonikach została w tych dniach utworzona ciekawa organizacja. Nazwa jej brzmi: Związek Przyjaciół Wiosny. Zadaniem członków jest szerzenie wszędzie radosnego nastroju, któryby się energicznie przeciwstawił panoszącej się ponurości i szarzyźnie życia.

Twórca organizacji jest młody profesor ginmazjum w Salonikach Kramis, który zaniepokojony rozrostem komunizmu, obiecującego „prawdziwe“ szczęście, zorganizował związek wiośniany. Zrzeszenie to po przez umiłowanie przyrody i tryskającą radość życia zwalczyć ma smutne nastroje.

Di organizacji zapisali się koledzy profesora i liczne grono urzędników greckich, pragnących na swych odpowiedzialnych urzędach propagować promienny humor, ukochanie natury i hamonię w stosunkach z ludźmi.

Pierwszym czynem nowej organizacji było wydrukowanie poważnego nakładu wywieszek z napisem tak dobrze znanym w Stanach Zjednoczonych: „Uśmiechnij się“. Wywieszki te widnieją już od pierwszych dni marca w szkołach, urzędach i sklepach. Jako zewnętrzną oznakę, członkowie związku uchwalili nosić w butonierce wykonany z metalu kwiat pierwiosnka... zapowiadający nastanie nowych, lepszych czasów. Związek wiośniany zdobył w pierwszej dekadzie istnienia z górą 200 członków w Salonikach i już niedługo będzie rozpowszechniony w innych centrach Grecji.

Kwity żywnościowe
DLA BEZROBOTNYCH.

Miejski Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Sosnowcu podaje do wiadomości że kwty żywnościowe z akcji doraźnej dla bezrbotnych na miesiąc marzec 1937 rok będą wydawane w Domu Noclegowym przy ul. Teatralnej w następującej kolejności:

W poniedziałek dnia 15 mraca 1937 r. od godz. 9 — 14 rodzinom dużym i średnim

We wtorek dnia 16 marca 1937 r. od godz. 9 — 14 rodzinom małym.

W środę dnia 17 marca 1937 r. od godz. 9—14 samotnym

Zakwalifikowani do pomocy winni okazać legitymację Ekspozytury Wojew. Biura Fund Pracy. Bezrobotni otrzymujący zasiłki pieniężne z akcji ustawowej, kwitów na żywnośc nie otrzyma.

Zamach morderczy
PODCZAS KOLACJI.

We wsi Mierzyce wydarzył się niezwykły zamach morderczy, którego ofiarą padła cała rodzina gospodarska. W chwili, kiedy gospodarz, 47 letni Adam Kędzia zasiadł ze swymi domownikami do kolacji, rozległ się trzask szyby w oknie i padło kilka strzałów. Gospodarz został śmiertelnie raniony w głowę, jego 10 letni siostrzeniec Mieczysław otrzymał również postrzał w czoło, a kilka in... powierzchowne obrażenia od śrutu i odłamków szkła

Kędzie i jego siostrzeńca — obu w stanie beznadziejnym — przewieziono do szpitala.

———:o:———

Smierć troiga dzieci
W PŁOMIENIACH.

W wiosce Wygoda pod Inowrocławiem rolnik, Czesław Czekalski, zamknął w chacie troje dzieci 5 letniego synka i córeckę w wieku 3 lat i jednego roku Dzieci wznieciły pożar, który strawił doszczętnie dom. Maleństwa znalazły straszną śmierć w płomieniach.

Po deklaracji pułkownika Koca

Niespełna dwa tygodnie upłynęło od wygłoszenia przez płk. Koca jego deklaracji — więc okres dostatecznie długi, aby zdać sobie sprawę z reakcji na nią społeczeństwa polskiego, a pewne wnioski podsumować. Nie tylko wnioski — ale i fakty. Takim faktem bezspornym jest to, że deklaracji wyczekiwano w całym kraju z największym napięciem, przeczuwając, że będzie to wydarzenie o historycznym zdarzeniu, o dalekim zasięgu i głębokich konsekwencjach.

W tej konstatacji tkwiła wielka, często podświadoma tesknota wielkich przemian życia polskiego, żeby się nareszcie zaczęło coś dziać, co budzi wiarę, co pomnaża siły, co ożywia zetlałe nadzieje. To tak — jak byśmy w duszy mieli jakiś krzyk ogromny, jakiś poryw serdeczny a nie znajdujemy dla niego wyrazu ni formy.

To jest okres od śmierci Marszałka.

Zdrętwiali w bólu, osłupiali w przerażeniu, smagani przez kryzys, rozproszeni w sporach, zgorzkniali w krytyce. Dezorientowani. Nieufni. Defenzywni. Ale zwyciężają siły żywotne Narodu. Budzi się myśl i wola. I tu przychodzi deklaracja. Nie jak piorun, ale jak siew na zoraną i gotową ziemię. To porównanie nasuwają mi liczne rozmowy z ludźmi najróżniejszych przekonań, poglądów, warstw. To nie tylko p. B. Koskowski w „Kurierze Warszawskim“ pisał o deklaracji Koca, analizując poszczególne ustępy: „Zgoda“.

Utkwiły mi w pamięci słowa jednego z byłych moich przeciwników politycznych: „Tośmy wszystko pod sercem nosili“.

I wydaje mi się, że to jest b. istotne twierdzenie — i o bardzo szerokim zasięgu.

Wolno mi stąd wyprowadzać wnioski, że deklaracja płk. Koca już dziś zdziałała wiele, przyczyniając się do ujawnienia i krystalizacji samowiedzy Narodu. Jakże bowiem zdołalibyśmy obrócić koło historii, jeżeli nie uświadamiamy sobie ani celów ani zadań, ani metod działania. Oderwani od rzeczywistości i wielkich przemian świata?

Deklaracja A. Koca ten proces samowiedzy przyspiesza i ułatwia i budzi wewnętrzną przemianę, którą ośmieliłbym się nazwać duchem ofenzywy.

Nie będziemy się zachłystywać i upajać na święto okrzykami: mocarstwowość, wielkość i potęga, bośmy ich jeszcze Państwu swemu nie zapewnili bo jest jeszcze w Polsce wiele biedy, ciemnoty, zacofania, ale będziemy chcieć! Mobilizować wolę! Sprawiać szyki! Rozpoczniemy marsz bojowy o wielkość naszego Państwa, która konkretnie wyrażać się będzie w celach: Kolonij! Rynków zbytu! Podniesienia stopy życiowej! Stanowiska w świecie!

Ten marsz — to uprzemysłowienie kraju. Podniesienie miast, wzmożenie produkcji wsi. To pomnożenie dochodu narodowego. To szkoły i szpitale. To budowa dróg. to elektryfikacja kraju i skanalizowanie naszych osiedli.

Stwierdzimy, że stoi przed nami olbrzymia praca, ale że się tej pracy nie boimy.

„Radźmy jak kogo bić nie tylko się trońmy“ — tak wzywał niegdyś Kochanowski obywateli, by rzucili biesiady i spory bo „wróg u drzwi, wojna u progu“.

Dziś sens tych słów tchnie z deklaracji Koca. Więc ofenzywa. Bez gromkich, wielkich słów, bo te najczęściej słabość naszą pokrywają. Ta świadomość celów i zadań stanie się ambicją Narodu i konsekwentnie prowadzić będzie do zespolenia wszystkich twórczych sił społeczeństwa polskiego.

Adam Koc, zwracając się z apelem do narodu — ujął to z tak wielką prostotą i szczerością, że trafić to musi z sugestywną siłą do wszystkich prawdziwych patriotów:

„Wyciągamy rękę ponad płoty i mury, które w rzeczywistości czy w wyobraźni dotychczas dzieliły naród...

...Ożywieni rzetelną intencją, zwracamy się do ludzi rzetelnych, chcących pracować dla Ojczyzny...

...Czekaliśym długo, by doczekać się tej chwili, kiedy w społeczeństwie ugruntuje się przekonanie, że Polaków nie stać na chodzenie samopas osobnymi ścieżkami, łączącymi się tylko w pewnych chwilach, od święta.

Czas najwyższy skupić wytrwały, codzienny wysiłek, by każdą energię wyzyskać jaknajekonomiczniej i najracjonalniej. Nie wolno tracić czasu, bo gdzieindziej od dawna już zarosły trawą dróżki ideowych sobiepanów, a natomiast rozlega się żelazny krok potężnych i zdyscyplinowanych szeregów, prowadzonych jedną wolą ku jednemu celowi“.

Przed laty Maria Konopnicka włożyła w usta Balcera te słowa: „Nie jeno pług my, co łany twe orze, ale i piorun, co Bóg go posyła by walił bory o spróchniałej korze. Nie jeno proch my, co z wiatrem polata, ale i bary, dźwigające pół świata“.

Był to anachronizm.

Słowa te prawdą w odniesieniu do całego narodu nie stały się po dziś dzień.

Ale wolno jest się spodziewać, że ta samowiedza siły, jeszcze jako tęsknota tkwiąca w duszy Balcera — zaczyna się już ucieleśniać.

I wierzę, że Naród polski własnym żelaznym krokiem odpowie na krok — tamtym.

J. KACZKOWSKI.

Dajemy głos

Tylko igły dają 100 proc. zysku

Wyschnięty ser i niesprzedane piętki

W związku z artykułem zamieszczonym w „Expresie Zagłębia" p. t. „Herbata w grubym papierze" od centralnego związku kupiectwa chrześcijańskiego w Sosnowcu otrzymaliśmy poniższe uwagi:

W dniu 12 b. m. w rubryce „Dajemy głos" ukazał się artykuł pod tytułem. „Herbata w grubym papierze" w którym postawiono cały szereg zarzutów pod adresem drobnego kupiectwa, zarzutów napozór dosyć poważnych, aczkolwiek niesłusznych i jednostronnych, w konsekwencji jednak krzywdzących drobne kupiectwo.

Z racji tej, że szczególnie w Sosnowcu, handel drobny branży spożywczej, bo o taki tu przeważnie chodzi, znajduje się w rękach chrześcijańskich, — czujemy się w obowiązku jako organizacja drobnego kupiectwa

zarzuty te odeprzeć i sprawę wyjaśnić.

I w pierwszym rzędzie oświadczamy, że nam nie wystarcza ogólnikowe ujęcie sprawy, lecz żądamy podania faktów. A więc prosimy autora artykułu o podanie adresów tych sklepów w których herbata kupiona po zł. 16 za kg. jest sprzedawana po 30 zł. kg., pakowana przy tem w gruby papier. Równocześnie wyjaśniamy, iż najwiecej spotykana na rynku herbata z gatunków tańszych kosztuje 18 zł. za kg., a jest ona sprzedawana na dekagramy po 22 grosze dkg. Natomiast

sprzedawana po 30 gr. dkg kosztuje 25 zł. kg. w hurcie.

Trzeba sobie uprzytomnić to, iż herbata ta musi być rozważona na 100 części; radzimy się przekonać ile się jej przytem skruszy i w rezultacie braknie. A czy klient pozwoli sobie zważyć w grubym papierze, to sądzimy, że wystarczy fakt, że klienci dziś przynoszą sobie własne torby i torby te każą sibie wytarować. Może i słusznie.

Prosimy następnie autora o podanie dokładnego adresu, gdzie można kupić dziś sera litewskiego

w cenie zł. 1.60 za kg.

i gdzie ser kupiony po tej cenie jest sprzedawany po 2 zł. 40 gr. w sklepach spożywczych. Prosimy również zaobserwować bliżej jak się odbywa sprzedaż takiego sera: ser litewski przeważnie najprzód przekrawa się na połowę, sprzedaje się go w małych ilościach i przeważnie ser o wadze 2 kg. w większości naszych interesów jest sprzedawany 4 do 5 dni. A zatem bywają wypadki, że przez cały dzień nie sprzedaje się go wcale, a gdy ktoś na drugi dzień żąda parę deka tego sera, kupiec jest zmuszony pierwszy plasterek takowego, jako obsuszonego odkroić. Pozostają mu również t. zw. „piętki" ważące po kilka dekagramów, a oprócz tego jeszcze, sera tego wysycha około 10 proc.

Jeśli chodzi o kawę, stwierdzamy, że kawa w handlu detalicznym jest od 7 gr. za 1 dkg. A jeśli autor wspomnianego artykułu zna źródło takie gdzie można nabyć kg. kawy po 4 zł., to radzimy mu zająć się dostarczeniem takowej kupcom detalistom,

a zapewniamy, iż za każdy kilogram najtańszej kawy dostanie 6 złotych (słownie: sześć złotych!)

Artykuły piśmienne: setka zeszytów kosztuje 4 zł. 40 gr. i te są sprzedawane po 5 gr. sztuka. Następnie komplety: setka lepszych zeszytów 5 zł., setka pergaminu do obkładania 1 zł. 20 gr., setka bibuł 50 groszy i setka nalepek 30 gr. — Komplet taki kosztuje 7 groszy kupca, sprzedawany jest 8 gr. Ołówki w handlu sprzedawane są od 5 groszy, których tuzin kosztuje 50 gr. Libra papieru kancelaryjnego kosztuje 70 gr., sprzedawany jest 4 groszy arkusz, co uczyni za librę 96 groszy. Pytamy się, gdzie są te zarobki 200 procentowe?... Przyznajemy jedno:

Igły dają sto procent przy sprzedaży pojedyńczej

Ale pytamy się, za jaką mniejszą sumę można sprzedać jak za 1 grosz? W każdym natomiast sklepie dostanie się 3 igły za 2 grosze, a 5 igieł za 3 grosze. Nie zapominajmy jednak o tem, że są igły, które kupca kosztują 2, 5 a nawet 10 groszy.

A propos tak zwanych półdekówek: Stwierdzamy, że każdy interes prowadzony fachowo nie posługuje się metodą zastępowania jednej ósmej kg. 12-ma dekagramami. A jeśli są i takie wypadki, czemu w zasadzie nie przeczymy,

to nie taki diabeł straszny jak go malują.

Radzimy się przekonać, położyć takich półćwiartek 4 na wagę i stwierdzić ile brakuje do pół kilograma, napewno nic.

Drugą część naszej odpowiedzi poświęcimy kredytowi.

Centralny Związek Kupiectwa Chrześcijańskiego R. P. Oddział na woj. Kieleckie w Sosnowcu.
Zarząd (Podpisy nieczytelne).

Przed 25-leciem

LUTNI STRZEMIESZYCKIEJ.

W dnu 7 marca 1937 r odbyło się w lokalu własnym o godz. 17 Roczne Walne Zebranie Towarzystwa muzyczno śpiewaczego „Lutnia kościelna". Po zagajeniu przezp. prezesa Paseka, wybrano prezydium w osobach pp. dr. Kazanecki — przew., E. Panczenko — sekretarz, St. Walnianka i J. Skórzewski asesorowie.

Po sprawozdaniu członków zarządu za rok ubiegły, przystąpiono do wyboru Zarządu, który ukonstytuowla się w sposób następujący, pp. Stanisław Passek — prezes, Wacław Kulawik — wiceprezes, Mieczysław Kopeć — sekretarz, Wacława Kwaśniakówna — zast. sekretarza, Edward Pałka — skarbnik, Kazimierz Krynicki — zast. skarbnika, Stefania Walużanka gospodarz i bibliotekarz. Franciszek Małkiewicz — zast. gospod. Komsja rewizyjna Roman Lorenc, Jan Pałka i Tadeusz Zeganek I. Wacław Kwaśniak — dyrygent.

W dalszym ciągu posiedzenia odbyła się dyskusja na temat urządzenia 25 lecia istnienia Towarzystwa.

Po ożywionej dyskusji wybrano komisje w skład której weszli pp. St. Paszek, J. Pałka i M. Kopeć, która ma przygotować wstępne prace w związku z tym uroczystym obchodem, któryby się odbył w końcu czerwca rb.

Następnie wybrano jednogłośnie p. Mieczysława Kopcia na kierownika sekcji scenicznej i p. Wacława Kwaśniaka na kierownika sekcji szachowej.

DRZAZGI.

Z. N. P. i P. A. O.

Ze sfer nauczycielskich nadesłano nam list, zwracający uwagę na fakt, że pisma, które najczarniejszymi barwami malują Związek Nauczycielstwa Polskiego, bardzo chętnie i często korzystają z materiału Polskiej Ajencji Oświatowej, placówki tegoż właśnie zwalczanego Związku.

Wśród wymienionych w liście pism jest też sosnowiecki „Kurjer Zachodni", na którego szpaltach często ukazują się artykuły z podpisem P.A.O. Są to właśnie artykuły Polskiej Ajencji Oświatowej Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Wynika z tego jasno, że Z. N. P. nie jest znów taki czarny, jak go malują.

Chyba, że trzecia strona dziennika nie wie, co daje strona czwarta.

Bywa i tak.

Z dalekich kresów

Na ręce redaktora naszego pisma Polska Macierz Szkolna w Maniewiczach, pow. kowelskiego nadesłała uchwałę, powziętą w dniu 28 ub. miesiąca na walnym zebraniu Macierzy w Maniewicza. Zebrani uchwalili mianowicie przesłać wyrazy szczerej wdzięczności wszystkim szlachetnym ofiarodawcom za opiekę nad dziatwą szkolną w Optowej.

List z uchwałą walnego zebrania podpisali prezes (podpis nieczytelny) i sekretarz H. Brudziszewska.

Z UŚMIECHEM.

TRZY LITERY

Na firmamencie widać nowe trzy litery,
Fascynują każdego w polityce gracza.
Jeden czeka na boku, ów wpadł w zachwyt szczery,
Stary wyga się pyta, co też to OZN—acza.

Jak Tadeusz, gdy czułe słówka szeptał Zosi,
Rozkochane są w zgodzie trzy litery duże.
O przedziwnych ich sprawach fama się r—OZN—osi.
Że dążą ku pogodzie. Czy trafią na burzę?

Cokolwiek by kto mówił, nowych spraw jest zaród,
Gdy ktoś trzecią literę do kompletu dodał,
Bo do wczoraj był Obóz, z drugiej strony Naród,
Teraz zasię do środka weszło trzecie — Zgoda.

Ko—Stek.

Czeladź otrzyma 50 tys. zł.

na przeprowadzenie sieci wodociągowo-kanalizac.

W czteroletnim planie inwestycyjnym w Czeladzi uwzględniono w pierwszym rzędzie roboty wodociągowo - kanalizacyjne, które miały miasto kosztować kilkaset tysięcy złotych.

Władze miejskie nosiły się z zamiarem przeprowadzenia nowej sieci wodociągowej,

ponieważ dotychczasowe rurociągi są tylko tymczasowe i nie zaspakajają w zupełności potrzeb mieszkańców miasta. Rury są za wąskie, skutkiem czego w okresie letnim brak jest wody, a przy tym są nieodpowiednio wkopane w ziemię i w zimie zamarzają. Skutek jest taki, że

Czeladź bardzo często czerpie wodę z rzeki.

Magistrat, wychodząc z założenia, że dotychczasowy stan długo trwać nie może, wystąpił do wojewódzkiego Funduszu Pracy w Kielcach z prośbą o pożyczkę na ten cel w sumie 400 tys. zł.

W tych dniach zarząd miejski otrzymał odpowiedź z woj. Funduszu Pracy, iż

Czeladzi przyznano na przeprowadzenie robót wodociągowo - kanalizacyjnych tylko 50 tys. zł.

Jest to stanowczo za mała suma na zrealizowanie tak poważnych planów. Magistrat zmuszony będzie za tym ograniczyć swe prace do minimum.

Przy tych kredytach nie będzie można również zatrudnić większej ilości bezrobotnych, których w Czeladzi jest ponad 6 tys. osób.

Przy głośniku

PODWIECZOREK PRZY MIKROFONIE

„Podwieczorki przy mikrofonie" cieszą się nadal dużym powodzeniem i stały się tradycyjnym punktem niedzielnego programu radiowego. Główną zasługą jest staranny dobór artystów i interesujący układ programów.

Również w najbliższą niedzielę dnia 14.3 warto posłuchać tej pogodnej i miłej transmisji od godz. 17.00 do 19.00.

PREMÓWIENIE PŁK. KOCA.

Dzisiejsze obrady zjazdu działaczy wiejskich w Warszawie rozpoczną się o godz. 13. Przemówiene płk. Koca rozpocznie się mniej więcej o godz 13.15 transmitowane będzie przez radio.

KONCERT
na T-wo Przeciwgruźlicze w Sosnowcu

W ub. niedzielę w sali Gimnazjum Staszyca w Sosnowcu, staraniem związku Zawodowego Pracowników Ubezpieczeń Społecznych w Sosnowcu i T-wa Przeciwgruźliczego w Sosnowcu, odbył się koncert reprezentacyjny chóru męskiego pod dyrekcją A. Sotlocha, z udziałem orkiestry symfonicznej 11 pułku piech. w Tarnowskich Górach pod dyr. por. J. Nowackiego oraz solistów: p. Dr. I. Lipnickiego — tenor —, p. St. Kruzera artysty opery katowickiej (bas) i p. T. Kostulskiego (tenor).

Imprezy muzyczne organizowane przez Chór Związku Prac. Ubezpieczalni w Sosnowcu mają już ustaloną opinię wśród społeczeństwa Zagłębiowskiego, jako stojące na wysokim poziomie artystycznym i mogące zadowolnić najwybredniejszego słuchacza, niedzielny zaś koncert zarówno doborem programu jak i wykonaniem również nie sprawił zawodu licznie zebranej publiczności w auli Gimnazjum Staszyca, która gorąco oklaskiwała wykonawców zmuszając ich do bisowania.

O poziomie koncertu najlepiej świadczą nazwiska kompozytorów, których utwory były wykonywane, a to: Beethovena, Wagnera i Moniuszki, ze współczesnych zaś Polskich kompozytorów: Maszyńskiego, Niewiadomskiego, Lachmana i Nowowiejskiego. Nic więc dziwnego, że impreza powyższa podobnie jak i poprzednie pozostawiła u słuchaczy niezatarte wrażenie i każe z niecierpliwością oczekiw. dalszych tego rodzaju koncertów. Poza walorami ściśle muzycznymi koncert niedzielny stanowi również dowód dużego wyrobienia społecznego organizatorów, którzy czysty zysk z urządzenej imprezy poświęcili na rzecz T-wa Przeciwgruźliczego w Sosnowcu, nie szczędząc przytem trudów i wysiłków, aby koncert poza zebraniem jaknajwiększych funduszów na cele walki z gruźlicą dał słuchaczom, również pełnię artystycznego zadowolenia.

E. S.

Na Wielki Tydzień
DO KALWARII ZEBRZYDOWSKIEJ

Tradycyjną pielgrzymka śląska na uroczystości wielkotygodniowe do Kalwarii Zebrzydowskiej organizowała przez Ligę Katlicką w Katowicach wyjazd z Katowic we wtorek 23 marca rano o godz. 8.23.

Pociąg pielgrzymkowy zatrzyma się na stacjach: Szopienice, Mysłowice, Brzezinka, Imielin, Chełm W., Boruń Nowy.

Wyjazd powrotny nastąpi po uroczystościach kalwaryjskich w Wielki Piątek popołudniu o godz. 16.15

Cena udziału wynosi tylko 4.50 zł.

Zgłoszenia przyjmuje jeszcze Liga Katolicka, w Katowicach ul. M. Piłsudskiego 58, telefony nr. nr. 30—652 i 318—30 Konto PKO. nr. 307.698

Trzy gminy z jednej
O parcelację gm. Olkusko-Siewierskiej

Sprawa podziału gminy olkusko-siewierskiej, której urząd mieści się Strzemieszycach ze względu na odrodzenie na dłuższy czas sprawy przyłączenia Zagłębia Dąbrowskiego do Śląska, stała się ponownie aktualną i pilną.

Gmina olkusko - siewierska jak już podawaliśmy jest ludnościowo największą gminą w Polsce i liczy dziś zgórą 50 tysięcy mieszkańców.

Podział więc tej gminy choćby ze względu na wygodę tamtejszej ludności jest bezwględnie potrzebny. Dziś bowiem mieszkańcy Ząbkowic, Kazimierza, czy innych sąsiednich wiosek, należących do gminy olkusko-siewierskiej chcąc tam załatwić sprawę muszą tracić dużo czasu, gdyż urząd **gm. oddalony jest od nich o 4 o 5 klm.**

Pierwszy projekt o którym już swego czasu pisaliśmy przewidywał, utworzenie drugiego urzędu gminnego w Ząbkowicach.

Obecnie sfery zainteresowane tą sprawą mają ponownie wystąpić z projektem, aby gminę olkusko-siewierską podzielić na trzy gminy: pierwsza w Strzemieszycach, druga — Ząbkowie i trzecia — Kazimierz.

Kasiarze łódzcy w Niwce
dokonali włamania do urzędu gminnego

Przed kilku donosiliśmy o zatrzymaniu włamywacza, 59-letniego Abrama Kona z Łodzi, który jechał w samochodzie towarowym kursującym na przestrzeni Sosnowiec—Łódź.

Przy zatrzymanym znaleziono walizkę, w której **znajdowały się specjalne nożyce do cięcia blachy, korbę świdrową, różnego rodzaju wytrychy i klucze do zamków specjalnych oraz inne przeyzyjne narzędzia, służące do włamań.**

W czasie kontroli samochodu dwuch osobników wyskoczyło z wozu i zbiegło. Badany Kon podał, że wspólnikami jego są: Leib, Juda Goldberg i Moszek Brandt z Łodzi.

Przeciwko nim prowadzone jest dochodzenie o usiłowanie włamania do lokalu urzędu gminnego w Niwce, dokonanego w nocy z 1 na 2 bm Brandt został ujęty i wraz z Konem osadzony w więzieniu będzińskim Goldberg poszukiwany jest nadal przez policję.

Niedz. 14 Marzec	Dziś: Matyldy Jutro: Klemensa Wschód słońca: 5.59 Zachód słońca 17.38

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 16.30 i 20.30 dwa przedstawienia ostatniej nowości europejskiej, znakomitej sztuki W. Fodora pt. „Tajemnica lekarska", która dzięki interesującej treści i aktualnym problemom, zostala na wczorajszej premierze niezwykle życzliwie przyjęta przez licznie zebraną publiczność. W rolach głównych występują pp. Anusiakówna, Jasnorzewska, Marwicz, Cornobis, Erwan, Fulde. Krotke, Nawrocki i inn Kasa teatru czynna od 11 do 13 i od 15-ej. Telefon kasy 61203.

Juaro o godz. 19 przedstawienie dla Zespołów Robotniczych sztuki W. Fodora pt. „Tajemnica lekarska".

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE — Krew na morzu
EDEN: Ucieczka Tarzana.
PALACE: O czym marzą kobiety
RIALTO — Brutal.
MOMUS: Barbara Radziwiłłówna

—xx—

PORANEK W KINIE EDEN

Dziś w Kinie Eden o godz. 11.30 od będzie się poranek z filmów:
1. Za chwilę szczęścia w rol. gł. Irena Dunne i Robert Taylor
2. Bal w Savoyu w rol. gł. Gitta Alpar i Hans Jareny.

Ceny biletów od 25 groszy.

—o—

— **OSOBISTE.** W tych dniach bawił w Sosnowcu w sprawach służbowych inspektor wojewódzki straży ogniowych p. J. Plebanek.

W fabryce Woźniaków
strajk trwa

Sytuacja strajkowa w fabryce braci Woźniaków nie uległa zmianie. Strajk ma przebieg spokojny.

— **ZEBRANIE ABSOLWENTEK SZKOŁY ZAWODOWEJ** Zarząd Koła Absolwentek Państwowej Średniej Szkoły Zawodowej Żeńskiej w Sosnowcu za wiadamia, że w niedzielę dnia 14 bm. o godzinie 11 odbędzie się ogólne zebranie członkiń Koła w sprawie urządzenia „Święconego Jajka".

Zarząd prosi o liczne i punktualne przybycie.

— **ZEBRANIE DROBNYCH KUPCÓW.** Walne zebranie roczne związku drobnego kupiectwa i przemysłu chrześcijańskiego Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu odbędzie się dziś o godz. 14 w pierwszym i o 15 w drugim terminie w lokalu związku zawodowego przy ul Mariackiej 1 w Sosnowcu z następującym porządkiem dziennym: zagajenie i wybór prezydium, odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania, sprawozdanie z działalności zarządu i komisji rewizyjnej udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi, referaty i omówienie ogólnej działalności związku, zatwierdzenie budżetu na rok 1937-38, wybór nowych władz związku i wolne wnioski.

— **PODOFICEROWIE REZERWY.** Zarząd koła związku podoficerów rezerwy w Sosnowcu - Pogoń zawiadamia wszystkic hpodoficerów rezerwy zrzeszonych i niezrzeszonych na terenie Pogoni, że dziś o godz 10 w pierwszym i o godz 10.30 w drugim terminie w lokalu związku przy ul. Racławickiej 22 (przedszkole) odbędzie się walne zebranie.

Nowe władze ZZPP. i H.
W DĄBROWIE.

Pod przewodnictwem p. St. Bieleckiego odbyło się walne zebranie członków związku pracowników przemysłowych i handlowych w Dąbrowie. Po zreferowaniu sprawozdań z działalności zarządu odbyły się wybory nowych władz związku.

Do zarządu zostali wybrani pp.: Stefan Bielecki — prezes, A. Kosmider i J. Cybulski — wiceprezesi, J. Kośmider — sekretarz, K. Wygiędacz — zast. sekretarza, J. Stankowski — skarbnik, R. Modelski — zast. skarbnika, J. Gruszczyński — gospodarz, P. Śmigielski — zast. gospodarza, L. Czerneda — chorąży, Fr. Skarka, J. Bitner, A. Świerczewski, J. Pawełczyk i J. Pieczyński

Do komisji rewizyjnej pp: St. Osętowski, St. Skórka i L. Szymczyk.

Wystawa podhalańska
W SOSNOWCU.

Samopomoc Społeczna Kobiet koło Sosnowiec, pragnąc uprzystępnić najszerszym sferom poznanie regionalizmu podhalańskiego, sprowadziła całe Podhale w miniaturze Wystawa otwarta od godz. 9 rano do 20. Wstęp dla dorosłych 50 gr. członkowie organizacji 30 gr., dzieci i jedyńczo 20 gr Liczne wycieczki otrzymują znaczne obniżenie wstępu. Wystawa mieści się w Sosnowcu przy ul. Żeromskiego 14

Na pożarniczy kurs
PODINSTRUKTORSKI.

Od 15 do 25 bm przeprowadzony będzie w Kielcach kurs pożarniczy szóstego stopnia dla naczelników rejonowych (podinstruktorów).

Na kurs ten z Zagłębia wyjeżdżają pp.: L. Sitko z Wojkowic Komornych, inż. Znowski z Sosnowca kop. Czeladź, A. Zajdler — Huta Milowice, T. Jasiński z Grodźca, O. Lange z Sosnowca — fabryka Dietla, N. Madla z Czeladzi, L. Dobrowolski z Dąbrowy — kop. Flora, J. Przybyła z Ząbkowic i J Sławiarz z Sosnowca — Huta Katarzyna.

Komendantem kursu będzie inspektor wojewódzki J. Plebanek.

— **ODCZYT W CZELADZI.** Dziś o godz. 7 wieczorem w lokalu czytelni Macierzy w Czeladzi kierownik szkoły A. Cieśliński wygłosi odczyt na temat „Belgia". Prelegent omówi warunki życia i zarobków naszych robotników w Belgii. Wejście na odczyt bezpłatne.

Od Redakcji

Z powodu nawału materiału kolejne odcinki powieściowe ukażą się normalnie w jutrzejszym numerze.

——oOo——

— **PODZIĘKOWANIE.** Zarząd Chrześcijańskiej Kasy Bezprocentowej składa p. inż. Jerzemu Grzywakowi serdeczne podziękowanie za łaskawe ofiarowanie zł 50.

——oOo——

Z ZAWIERCIA.

(z) **ZNACZNA KRADZIEŻ.** Nieznani sprawcy zapomocą urwania zamka w drzwiach dostali się do mieszkania Stanisława Polcikowskiego, zamieszkałego przy ul. Szymańskiego 14. Po splądrowaniu mieszkania skradli oni pewną ilość bizuterii i gotówki 1744 zł. Łączne straty oblicza poszkodowany na sumę zł. 2500

(z) **NOWY STAROSTA ZAWIERCIAŃSKI.** Wczoraj z urzędu wojewódzkiego w Kielcach nadeszła do Zawiercia telefoniczna wiadomość, że starostą zawierciańskim mianowany został mgr F. Trznadel, dotychczasowy wicestarosta powiatu będzińskiego. Nawomianowany starosta oobejmuje urzędowanie w dniu jutrzejszym.

——————ooOoo——————

Z MYSZKOWA

400 robotnikom „Swiatowida“ GROZI ZWOLNIENINE Z PRACY.

Fabryka „Światowit“ w Myszkowie w roku bieżącym przystąpiał do fabrykacji rowerów W tym ze celu zaangażowała do pracy potrzebną ilość robotników. Nie wszystkie jednak części są fabrykowane na miejscu to też brakujące siłą rzeczy muszą być sprowadzane z odpowiednich wytwórni. Jedne z nich zostały zamówione w fabryce „Wulkan“ w Częstochowie jeszcze w styczniu rb. w ilości 40 skrzyń i są już wyprodukowane, zapakowane i oczekują wysyłki Jednak surowców tych sprowadzić nie można, gdyż w fabryce „Wulkan‘ trwa od 5 tygodni strajk okupacyjny robotników, którzy okupują porternie i nic z fabryki niewypuszczają.

Na surowce te potrzebne do produkcji w fabryce „Światowit“ oczekują z niecierpliwością z powodu wyczerpania się ich. Ażeby uniknąć redukcji Dyrekcja czyni usilne starania we wszystkich kierunkach ażeby wydobyć już gotowe wyprodukowane w fabryce „Wulkan“ i oczekujące wysyłki.

O ile nie uda się ten eksperyment w przyszłym tygodniu zostanie zwlnionych z pracy z górą 400 robotników do czeg jednak należy się spodziewać nie dopuszczą odpowiednie czynniki.

Z OLKUSZA.

(o) **10-ty OKRĘGOWY WALNY ZJAZD** Zw. podoficerów rezerwy trzech powiatów, tj. będzińskiego, zawierciańskiego i olkuskiego, odbędzie się w Olkuszu w dn 9 maja tr.

(o) **REWIA SZKOLNA.** Staraniem samorządu gimnazjum żeńskiego w Olkuszu, odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 19 w sali gimnazjum rewia szkolna

(o) **NA KONFERENCJĘ HARCERSKĄ.** Na ogólną konferencję żeglarską harcerstwa polskiego do Warszawy w dn. 14 bm wyjechała z Olkusza delegacja starszoharcerskiego kręgu „Sztorm“ pod kierownictwem p. Makuscha.

(o) **ŁUP ZŁODZIEJSKI W STODOLE.** W czasie rewizji stodół sławkowskich, w jednej z nich należącej do Jana Kuca, znaleziono nakrycia stołowe, pochodzące niewątpliwie z kradzieży.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.
Niedziela 14 marca.

8.00 Sygnał czasu. 8.03 Gazetka rolnicza 8.15 Programy lokalne. 8.50 Dziennik poranny. 9.00 Nabożeństwo. 10.35 Programy lokalne 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek symfoniczny 13.00 Programy lokalne. 14.00 Koncert ork. 14.30 Regionalna trns. z Berlina. 15.30 Audycja dla wsi 16.00 Prgramy lokalne. 16.30 Teatr Wyobraźn. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie 17.55 Pogadanka aktualna. 19.00 Idzie Molski—słuchowisko. 15.15 Programy lokalne 20.20 Wiadomości sportowe. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny 21.00 Wesoła Syrena. 21.30 Recital skrzypcowy 22.00 Koncer ork. 23.00 Programy lokalne

KATOWICE.
Niedziela, 14 marca.

6.00 Sygnał czasu 6.03 Płyty 8.18 Uprawiajmy zielonki. 8.30 Koncert życzeń [illegible] na Śląsku 13.45 Płyty. 16.00 Dialog reklamowy 16.05 Koncert reklamowy 16.20 Rola ośrodka zdrowia w życiu robotnika 19.15 Wieniec pieśni ludowych 19.50 Program na jutro 19.50 Audycja pogodna w opracowaniu Stansława Ligonia 20.35 Wiadomości spotowe lokalne

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI
Poniedziałek, 15 marca.

6.00 Program dla Katowic. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży mariackiej w Krakowie. 12.03 Łodzka orkiestra salonowa. 12.40 Dziennik południowy 12.50 Programy lokalne 13.00 Przerwa 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.15 Skrzynka językowa 16.30 Programy lokalne. 17.05 Wiedza społeczna a życie spo[illegible] W gościnie u bobrów. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne 18.50 Rzutowy czy rzędowy siew. O naukowej organizacji w Polsce. 18.10 19.00 Wiośna węglarza 19.20 W kraju wina i czardasza. 20.05 Recital fortepianowy. 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Szkic literacki. 21.30 Mała ork 22.00 Koncert symfoniczny 23.00 Programy lokalne.

ZE SPORTU

Piłka nożna
W ZAGŁĘBIU.

W dniu dzisiejszym odbędą się w Zagłębiu nieliczne spotkania towarzyskie.

W Sosnowcu na stadionie WF. i PW Unia rozegra o godz. 15 mecz z Sosnowcem, z którego dochód przeznaczony został na FON

Na boisku P. K.S. w Sosnowcu o godzinie 11 Czarni rozegrają mecz z będzińską Cynkownią.

W Będzinie na własnym boisku Sarmacja spotka się z katowicką Pogonią.

W Czeladzi Brynica gra z szopienickim Naprzodem

OMP. z Czeladzi
MISTRZEM BOGUCIC.

Organizacja Młodzieży Powstańczej w Czeladzi odniosła ostatnio piękny sukces w turnieju ping - pongowym o mistrzostwo Bogucic. Drużyna czeladzka zajęła zaszczytne pierwsze miejsce, zdobywając cenną nagrodę.

× **WALNE ZEBRANIE „MARSA“ W ŁAGISZY.** Dziś o godz. 14 w pierwszym terminie, a o 15 w drugim, odbędzie się walne zebranie ŁKS. Mars w Łagiszy we własnym lokalu

Z życia OMP-u
W NIEMCACH.

Pod kierownictwem przewodniczącego zarządu oddziału OMP. w Niemcach odby ły się ostatnio w ogniskach ompiackich ogólne odprawy ,na których kierownicy ognisk, przewodniczący zespołow wyszko leniowych oraz kierownicy kół realizacyj nych złożyli szczegółowe sprawozdania z działalności za okres zimowy.

Dorobek przedstawia się następująco: W ognisku im. Stef. Żeromskiego została powiększona biblioteka z 120 na 430 to mów. Poczatem bardzo pięknie odnowiono lokale. Zakupiono radioodbiornik W pre numeracie miesięcznej jest szereg dzienni ków i tygodników.

W ognisku Gabr. Narutowicza w Ka zimierzu zostało z ramienia oddziału, zor ganizowana odprawa wyszkoleniowa dla wszystkich czł ogniska.

Na odprawie ,rolę zespołów wyszkole niowych i kół realizacyjnych omówił od działowy instruktor wyszkoleniowy A. Pająk, zaś przewodniczący oddziału p. T. Fless omówił ideologię OMP-u. Po czym zorganizowane następujące zespoły wy szkoleniowe: zespoł instruktorski z prze wodnikiem p. J. Karczem (kier. Ogniska) Zespół I-szy p. K Janaszkiem, zespół II p. J Kozerą, zespół III żeński z p. K. Per czakówną. Ognisko posiada piękną biblio teczkę własną ,oraz ruchome z PMS. Kli monaów i Dom Ludowy w Niemcach W każdą niedzielę odbywają się odczyty na różne tematy dla starszego społeczeń stwa Kazimierza ,które prowadzi kier. Ogniska J. Karcz — nauczyciel".

Ofiara

Dla uczczenia pamięci śp. Jana Polaka, członka Związku Nauczycielstwa Polskiego, zarząd ogniska w Czeladzi składa na rzecz miejskiego komitetu bezrobotnych złotych 15 (piętnaście).



Dwie wille

każda z kilkunastu pokoi z instalacją wodociągowo - kanalizacyjną do sprzedania.
Wiadomość: S. Barteiski, Żarki — Kolonia.

Kawa Mieszanka „KATARZYNKA“ z praktycznym podarunkiem Herbatę i Kakao poleca:
SKŁAD KAWY
KONRAD ODROŻEK
KATOWICE, ul. Stawowa nr. 3
Zdolnych zastępców na rejon Zagł. Dąbrowskiego poszukuję.

KUPNO I SPRZEDAŻ

SKLEPIK do odstąpienia. Wiadomość: ul. Piłsudskiego 59, filia piekarni Lecha

RADIO sieciowe dwulampowe 40 zł. Sosnowiec, Małachowskiego 12, Szczerba.

GOSPODARSTWO małe (Pińczowskie albo pole Czeladzkie sprzedam. Czeladz Piaski, Żeromskiego 2

SPRZEDAM biurko, komodę, szafę, stoł krzesła, różne rzeczy. Wiadomość administracja

Książki

szkolne i powieściowe używane nabywa od dorosłych Księgarnia „Polonia“ Sosnowiec, Hale „Rozwoju“.

FORD 1930 r. i motocykl Peugeot do sprzedania. Wiadomość filia „Expresu‘ w Dąbrowie Górn.

SPRZEDAM maszynę do szycia Singera bębenkową męską damską 50 zł. Jęzor, Cebrat.

SPRZEDAM plac pod budowę przy ul. Będzińskiej róg Suchej w Sosnowcu. — Wiadomość Będzin, Małobądzka 64 — 3.

WIÓRKA rogowe i inne nawozy, ziemię kompostową doniczkową sprzedaje. Sosnowiec, Stara 10.

DWIE parcele słoneczne ulica Królewska z planami na dom czynszowy (III piętra) sprzedam jedną — gospodarz Moniuszki 2-a.

FORTEPIAN krótki, czarny, pianino koncertowe sprzedam. Będzin, Kołłątaja 6. Barenblatt.

TANIO sprzedam sklep - owocarnię z powodu wyjazdu. Wiadomość Sosnowiec, ul Narutowicza 20, sklep nr. 2.

HODOWLA drobiu „Fryszczka“ poczta Wojciechów koło Kamińska sprzedaje najtaniej jaja wylęgowe kur Legharnów Karmazynów oraz koguty zarodowe powyższych ras.

SPRZEDAM kredens kuchenny nowy. — Wiadomość Sosnowiec - Pogoń, Będzińska 27-a u gospodarza.

WYDZIERŻAWIĘ ogród owocowo - warzywny w Sosnowcu. Wiadomość w administracji.

DO sprzedania łóżka, szafa, tremo, kredens i inne. Sosnowiec, Daleka nr 20 m. m. 1. Wiadomość od g 16.

SPRZEDAM budkę spożywczą. Punkt dobry. Klientela wyrobiona. Wiadomość: Pogoń. Pszenna 16 m 5

SPRZEDAM piwiarnię z bilardem. Miejscowość fabryczna, punkt dobry, lokal wygodny z powodu wyjazdu. Wiadomość w administracji

Meble

szafy, łóżka, kredensy, otomany, kozetki oraz całe pokoje, ceny niskie 7~ gotówke i na raty Sosnowiec, Nowopogońska L 19. TOMCZYK.

DOM nowy 4 morgi, Sławków 7000. Parcela Rudna Sosnowiec 2.500 jedna. Majątki miejskie i rolne korzystnie do kupna Sosnowiec, Mościckiego 12, biuro telefon 62544

MOTOCYKL na chodzie ew. z przyczepką kupię. Oferty z najniższą ceną: Graca Katowice, Jana 12 m. 6.

HARMONIĘ białą sprzedam, zamienię na stolikową z dopłatą. Czeladz, kol. Saturn 14, Nowakowski.

PIWIARNIĘ z bilardem sprzedam punkt dobry. Wiadomość: filia „Expresu Zagłębia‘ Będzin.

SPRZEDAM tremo z szafką i szafkę pod tremo Sosnowiec, Żeromskiego 5 m. 10.

BOGATA a tania sypialnia, pianino dwa fotele klubowe, skóra, biurko, lampa buduarowa, kuchnie poleca: Handel Mebli B Błotniewski, Sosnowiec, 3 Maja 7, tylko w podwórzu

MASZYNY do pisania nowe, używane gwarantowane - okazyjnie sprzedaje „Remont“. Katowice, Dworcowa 18.

NAJLEPSZĄ herbatę, kawę i kakao oraz artykuły kolonialne kupisz najtaniej w firmie „Liwor“ Będzin, Małachowskiego 7.

MASZYNY do szycia jak nowe: mereżka 250 zł., Singera damska 100 zł., zupełnie nowe Rastgasera 160 zł., Omega 145 zł. Oderberg, Sosnowiec, 3-go Maja 11-a 26

WAPNO

budowlane w bryłach, pierwszego gatunku, tłuste, o dużej wydajności. Wapienniki „Brynica“, Czeladź. Telefon 62750.

FOLWARCZEK dziesięciomorgowy, willa, dwanaście pokoi, budynki gospodarcze **WILLA** 12 pokoi, trzy morgi sadu **PRZY KRAKOWIE** do sprzedania Zgłoszenia: Kraków, Lecznica Lubicz 40

WYTWÓRNIA wszelkiego rodzaju mebli wykonanie solidne Aramowicz Sosnowiec, Nowopogońska 32.

W GOŁONOGU 10 minut od stacji kolejowej wydzierżawię domek 2 pokoje, kuchnia śpiżarka, ogródek i około 70 prętów łąki dzierżawy 18 złotych miesięcznie najchętniej reflektantom późniejszego kupna Kiose Ruda Sl. ul Peowiaków nr. 6.

KUPIĘ domek nowy rentowny w Sosnowcu, wpłacę 8000 złotych gotówką. Wiadomość: Ząbkowice, ul. 11-go listopada nr. 11 Szkutnik.

PLAC do sprzedania 60 pr. hipotekowany bez długu Wiadomość w Dąbrowie Górn., ul. Sienkiewicza Nr 11 u dozorcy domu.

PLACE sparcelowane w Sosnowcu od 25 prętów przy Piłsudskiego, Moniuszki Cb jazd sprzedam. Monika Krzysick Milowice Saturnowska 23

SPRZEDAM sklep spożywczy dobra klijentela. Wiadomość, Dęblińska 1 dozorca

KUPIMY używane motory elektryczne od 1 do 10 K. M. Oferty Expres Zagłębia pod „Motory“.

FORTEPIAN dobry sprzedam nadzwyczaj tanio z powodu wyjazdu Dąbrowa — Mydlice 7-7

SKLEP spożywczy do sprzedania w dobrej miejscowości. Wiadomość Robotnicza 2 Sosnowiec Konstantynów.

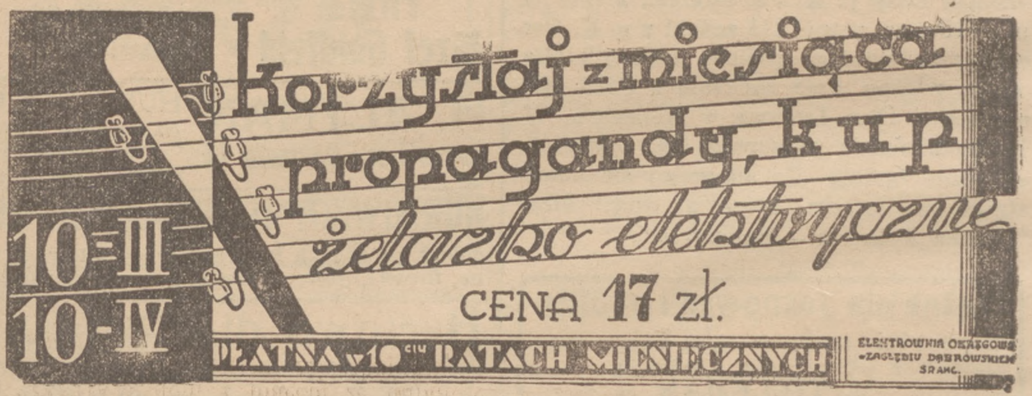
MAGIEL ręczna może być na motor do sprzedania tanio i dobra Sosnowiec Ferla 1 Sołtysik.

POWÓZ jednokonny na gumach mało używany do sprzedania zaraz Wiadomość w filii „Expresu“ w Zawierciu

Nasiona

pierwszorzędnej jakości najtaniej poleca Władysław Juszczyk, Będzin, Okrzei 4, Skład wódek.

SPRZEDAM buldoga ciemno pręgowany Sosnowiec, Sielec, Podgórska 16 m. 6.



PRACOWNIA mebli przyjmuje obstalunki na gabinety, jadalnie, sypialnie biórka. Paryska pracownia mebli A. Sztein, 1 Maja 13.

PLACE BUDOWLANE

przy ul. Piłsudskiego do sprzedania. Wiadomość: Sosnowiec, Piłsudskiego 31 m 6.

SPRZEDAM dom z placem 24 ubikacje Pogoń blisko tramwaju. Mieszkanie — 6 ubikacyj zaraz wolne Wiadomość Będzińska 37, Fryzjer.

KRAWIEC

wykonuje robotę damską, męską i mundury po cenach przystępnych. Paluch, Sosnowiec, ul. 3-go Maja 22

DOM stary 18 ubikacyj, placu 50 prętów na Koszelewie blisko tramwaju, sprzedam okazyjnie 4.000 złotych. Zgłoszenia „Expres“ Dąbrowa

NASIONA pierwszorzędnej siły kiełkowania oraz wyborowych odmian kupisz p. B Serwecińskiego 1-go Maja 6, Kwiaciarnia

ZGUBIONE DOKUMENTY

NA trasie Łazy — Zawiercie zgubiono dowód Nr. 44876 wydany przez W. D. K. P. na Wilską Janinę.

MIECZYSŁAW Ziemniak zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Będzin.

ZGUBIONO teczkę z kwitami ogniówki na imię Marjanny Cieśli z Bobrownik.— Znalazca za wynagrodzeniem zwróci na Post. Pol. w Sosnowcu.

KWIATEK EDWARD zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU. Pińczów, dowod osobisty wydany w Skalbmierzu, metrykę urodzenia Nowy Korczyn i odcinek meldunkowy.

MOSZEK FAJGENBAUM zgubił książeczkę bezrobocia wydaną w Będzinie przez Fundusz Pracy

MATRYMONIALNE

CHCESZ skorzystać z bezpłatnego kursu haftu kup maszynę od 150.00 okazyjnie od 35.00. Warunki dogodne rowery od 90,00. Barber, Sosnowiec Modrzejowska 40

KAWALER, urzędnik, państwową posadą, pozna Panią, cel matrymonialny. — Kalisz, Kościuszki 17 m 10.

PANNY bogate, całej Polski poznają Panów, cel matrymonialny. Rudzki, Kalisz Kosciuszki 17.

RÓŻNE

POSZUKUJE pożyczki 4 tysiące złotych. Gwarancja hipoteczną. Spłata według umowy. Wiadomość filja Będzin pod M. S.

BEZPŁATNIE przyjmujemy zgłoszenia wolnych mieszkań oraz polecamy najem. Meble używane zakupujemy płacąc najwyższe ceny. Biuro zleceń „ORZ“ Sosnowiec 3 Maja 1.

KAPELMISTRZ - urzędnik zmieni obecną posadę na inną. Może poprowadzić orkiestrę przy zakładzie przemysłowym. Zgłoszenia pod „Kapelmistrz‘ do administracji „Expresu Zagłębia“.

Biuro pisania podań

do Władz Administracyjnych, przepisywania maszynowe, Karola Stankiewicza w Sosnowcu przy ul. 3 Maja 18 m 1 przy dworcu kolejowym obok przystanku autobusowego

SĄD Okręgowy w Sosnowcu w dniu 27 lutego 1937 r. sprostował moje moje nazwisko z Feliksa Gruszki na Feliks Gruszczyński. Czeladź, Bytomska.

NINIEJSZYM zawiadamiam Szanowną Klientelę, że otworzyłem masarnię przy ul. Wapiennej 14 W. Mielczarek

ZA szczęśliwe wyswatanie nas, składamy najserdeczniejsze podziękowanie właścicielowi skrzynki pocztowej 136 w Będzinie — Romanowicze

ZA długi i wszelkie poczynania mej żony Anieli z Miderów Skóry nie odpowiadam i płacić nie będę. Zaznaczam, że gdyby wróciła do domu nie przyjmę jej. — Piotr Skóra. Grodziec.

POSZUKUJĘ koncesji wódczanej bez wyszynku. Wiadomość w administracji „Expresu Zagłębia“.

PRZYBŁĄKAŁ się wilczur suczka. Do odebrania u Jana Mydłowieckiego, ul. Piwowara 6

WZYWAM Władysława Schaba do wykupienia maszyny do szycia do dnia 1 maja 1937. J. Fata, Dąbrowa Górn., Wiejska 22.

WZYWAM Malinowicera Wigdora do wykupienia garnków do dnia 15 kwietnia 1937 r. J. Fata, Dąbrowa Górn., Wiejska nr. 22

Mierniczy przysięgły

Franciszek Szorsz, Dąbrowa, 3-go Maja 15 wykonuje pomiary gruntów plany.

PRZYJEZDNA z zagranicy słynna chiromantka przyjmuje codziennie 12—14 i 16—21. Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 42 m. 43, mieszkanie Szturmera II podwórze, parter.

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment“ w Warszawie, Sp. Akc.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.

Dziewczęta w „brygadzie śmierci"

Dobre zarobki za połamane żebra

W pewnej angielskiej gazecie ukazało się niedawno następujące ogłoszenie.

„Poszukuje się 6 młodych dziewcząt, które nie boją się śmierci, 3 blondynki, 3 brunetki, bez nerwów, do „brygady śmierci". Pensja niezwykle wysoka!".

Autorem tego ogłoszenia był Reginald Kavanagh,

najodważniejszy „skoczek śmierci" na świecie.

Trzydziestoletni ten mężczyzna, szczupły i ciemno-włosy założył przed kilku laty słynną „brygadę śmierci". — Dostarcza on dzisiaj towarzystwom filmowym owych wielkich sensacyj, przy których widzom w kinach włosy stają dębem: np. zderzenie samochodów, skoki z najwyższych szczytów górskich, walki w mknących z szaloną szybkością aeroplanach itd.

Obecnie Kavanagh, którego trupa składa się z ośmiu mężczyzn, zamierza zatrudniać również kobiety i kształcić je na „stunt - girls". Z nimi chce on przede wszystkim wykonać loty pokazowe i tym podobne karkołomne sztuki akrobatyczne.

Dziennikarzom, którzy przybyli do Kavanagha po przeczytaniu owego niezwykłego ogłoszenia, opowiedział on, co następuje:

— Chcę pracować z młodymi dziewczętami, gdyż wiele sobie z tej inowacji obiecuję. Myślę, że wysokie pensje, jakie chcę płacić, umożliwią mi stworzenie wkrótce kobiecej „brygady śmierci". Dziewczęta, które się do mnie zgłoszą, przekonają się, że

nigdzie nie będą mogły tak szybko się zbogacić, jak u mnie.

Za skok z aeroplanu w locie na samochód płacę 75 funtów szterlingów, za zderzenie samochodowe 100 do 125 funtów, za skok z samolotu do morza 150 funtów, a za zderzenie dwuch samolotów w powietrzu 250 funtów szterlingów.

Moi męscy pomocnicy wywiązują się doskonale z takich zadań. Wiem, że zawód ten jest niebezpieczny, ale czyż zawód akrobaty cyrkowego lub poskramiacza dzikich zwierząt jest mniej niebezpieczny? Zapłata zaś jest o wiele lepsza. Nie ma więc powodu oburzać się z powodu mego ogłoszenia. Młode dziewczęta będą u mnie miały ciężką pracę, za to będą jednak doskonale zarabiały.

To prawda, że trzech moich ludzi straciło życie w ciągu ostatnich lat. — Ja sam

szesć razy łamałem nogę, osiem razy rękę i niezliczona ilość razy żebra —

ale przecież za wszystko na świecie trzeba płacić. Aczkolwiek zawód mój wymaga szalonej śmiałości, nie boję się, lecz przeciwnie, bardzo go kocham. Zawsze szukał przygód w życiu. Wkrótce, zresztą, będę tak bogaty, że będę się mógł poświęcić wyłącznie kształceniu uczniów.

Panowie chcieliby się dowiedzieć, na jakie próby wystawiam młode dziewczęta, zanim przyjmuję je do swej trupy? Otóż, po pierwsze, będą one musiały wykonać skok ze spadochronem z płonącego samolotu. Następnie zażądam, ażeby wyskoczyły z pędzącego samochodu. W ten sposób przekonam się, czy rzeczywiście nie mają nerwów i czy nie brak im odwagi. Wreszcie przystąpię do najtrudniejszego punktu egzaminu, a mianowicie poproszę panią, ubiegającą się o pracę u mnie, by siedziała przy mo im boku, kiedy pędzącym samochodem wykonuję salto mortale. Do tego trzeba już posiadać znaczny zapas pogardy dla życia...

Jestem przekonany, że zgłosi się o wiele więcej młodych kobiet, aniżeli potrzebuję. Dawniej mnóstwo akrobatek szło do cyrków. Ja daję im o wiele lepsze szanse, przyjmując je do „brygady śmierci".



„Kupiec wenecki" grany przez robotników

Strajk w fabryce limuzyn

Jak doniosły depesze, w angielskich zakładach samochodowych, produkujących słynne Rolls-Royce, wybuchł strajk pracowników. Do strajku przystąpiło 3500 pracowników olbrzymich warsztatów samochodowych, zatrudniających personel złożony z 5500 osób. W związku ze strajkiem jeden z dziennikarzy angielskich opisuje na łamach „Daily Mail" swe refleksje ze zwiedzenia zakładow, a następnie z życia społecznego tak olbrzymiego personelu.

Robotnicy są zrzeszeni w instytucji samopomocowej, utrzymującej spółdzielnie klub, teatr amatorski, kino oraz własną kantynę.

Dzięki należytemu i sprawnemu kierownictwu spółdzielnia przynosiła rokrocznie zyski, które były wydawane członkom w towarze. Część zysków członkowie spółdzielni przeznaczali na zakup nowych książek do biblioteki, sprowadzenie nowych filmów, wyświetlanych bezpłatnie dla pracowników zakładów i ich rodzin.

Wzorowo prowadzony teatr wystawiał jedynie klasyczne sztuki Szekspira oraz baśnie dla dzieci. Z okazji świąt Bożego Narodzenia teatr wystawił wspaniałe arcydzieło Szekspira „Kupiec Wenecki". Dramat ten został przyjęty entuzjastycznie przez tysiączne rzesze pracowników.

Z innych zakładów przemysłowych przybywały liczne wycieczki, by podziwiać potęgę Szekspira oddaną przez ludzi pracy.

Na samorządzie oparta organizacja koleżeńska rozwija się bardzo pomyślnie. Podczas obecnego strajku kiedy 3500 pracowników nie pobiera płacy, organizacja ma żelazne rezerwy, z których czerpie pieniądze na wydawanie zasiłków i udzielanie pomocy materialnej.

Przezorny Holender

Opłacił golenie 10 lat naprzód

Przezorność jest szczególną cechą Holendrów. Nic też dziwnego, że rekord w tej dziedzinie pobił pewien mieszkaniec Amsterdamu, który, straciwszy dwukrotnie znaczny majątek i zaznawszy biedy, postanowił zabezpieczyć się na przyszłość. Przed niedawnym czasem Holender otrzymał wiadomość o zgonie swego wuja w Paryżu, który pozostawił mu w spadku znaczny majątek. Przezorny Holender, na którego tak niespodziewanie spadła łaska fortuny, postanowił pozostać w stolicy nadsekwańskiej i zapewnić sobie spokojny byt conajmniej na lat 10. W restauracji Prunier opłacił na 10 lat swe posiłki. Magazyny konfekcyjne, bieliźnine itp. otrzymały należność za dostawy przewidziane na najbliższy okres 10 lat. W swej przezorności Holender zabezpieczył sobie golenie i codzienne strzyżenie, opłacając z góry fryzjera na lat 10.

W habitach sióstr miłosierdzia

Oficer kontrwywiadu miał rację

Z pamiętników płk. E. Seligera podajemy wyjątek napisany przez austriackiego generała brygady hr. Tiłany. Kobiety jak wiadomo odgrywają w wywiadzie olbrzymią rolę. Z treści przekonamy się, że również i ubranie kobiece bywa używane przez szpiegów.

Poprzedzone famą pięknych i delikatnych dziewcząt przybyły któregoś dnia do dowództwa dywizji dwie zakonne siostry miłosierdzia. Skromnie spuszczały oczęta, rumieniąc się co chwila, nieczułe na zaloty naszych oficerów, łaknących kobiet jak kania deszczu. Rannych pielęgnowały z niezwykłą starannością, jak prawdziwi aniołowie - stróże, a czar jaki wokoło roztaczały, zjednywał im serca wszystkich. Jeden z młodych poruczników, uniesiony zapałem miłosnym, tak daleko posunął swe amory, że usiłował jedną z nich pocałować. Napastowana z taką łatwością powaliła napastnika, jakby była nie pokorną zakonnicą, lecz mistrzynią walki szwajcarskiej. Gdy wieść o tym wypadku doszła do wiadomości, cicha siostra znów była pełna miłości bliźniego. — Nietylko, że nie oskarżyła napastnika ale prosiła o pobłażliwość dla krewkiego młodzika, by przypadkiem nie wynikły dla niego z tego tytułu jakieś niemiłe następstwa. Mimo to został on przeniesiony na inny, odległy odcinek.

Pobożne siostry były na ustach wszystkich oficerów i stały się tematem codziennych rozmów. Zwróciło to uwagę oficera wywiadu, który z racji wrodzonej mu podejrzliwości, jaka przerodziła się u niego w nałóg, zwrócił na siostry baczniejszą uwagę. Oburzyło to wszystkich i gdyby nie stan wojenny, oficer - wywiadowca byłby z pewnością wyzwany na pojedynek. On jednak, z właściwym mu uporem nie przejmował się zbytnio tym powszechnym oburzeniem, lecz tym baczniej obserwował obydwie pupilki. Podejrzenia jego wzmogły się, gdy wszedłszy któregoś dnia do pokoiku sióstr, poczuł w powietrzu zapach dymu z papierosów.

Co takiego? Pobożne zakonnice palą papierosy?

Musiało nastąpić jakieś rozwiązanie tej męczącej zagadki.

— Domagam się rewizji osobistej oba sióstr — zameldował komendantowi, który z uwagi na bezpieczeństwo przychylił się do wniosku wywiadowcy.

W godzinę później do pokoiku sióstr weszła wiejska akuszerka. Bronuły się zacięcie, początkowo słowami a potem siłą atletek, tak, że akuszerka upadła na podłogę. Wówczas zjawił się kapitan.

— Jeżeli, — rzekł — nie pozwolą się panie zrewidować, sprowadzę sześciu żołnierzy. Wówczas skromnisie strasznie podniecone, weszły za parawan, a wślad za nimi akuszerka.

Po chwili zawołała zdumionym głosem: Panie kapitanie, ja tu jestem nie potrzebna. Pan kapitan sam może do konać rewizji, gdyż zakonnice pańskie są mężczyznami!

Byli to dwaj rosyjscy kadeci o twarzach rumianych, urodziwych i tak delikatnych, jakie mają niewinne dziewczęta. Spotkał ich los wszystkich złapanych na froncie szpiegów. Polegli w służbie dla swej ojczyzny.

Niezwykły powód tępienia bocianów

Co przynosi szczęście młodym małżonkom

Jak doniosły komunikaty prasowe, stacja ornitologiczna w Rossiten w Prusach Wschodnich otrzymała wiadomość z Afryki Południowej, że zna leziona tam została mewa, posiadająca na łapce obrączkę aluminiową tej stacji. Z obliczenia wynika, że mewa bałtycka przeleciała ponad 6000 kilometrów w linii powietrznej.

Ostatnio stacja ta zauważyła w całej prowincji ubytek powracających do swych gniazd bocianów, znaczonych również przez stację aluminiowymi obrączkami dla zbadania szlaków powietrznych, jakimi przeciągają te pożyteczne wielce ptaki. Drogą żmudnych badań i korespondencyj z afrykańskimi stacjami ornitologicznymi wyjaśniono wreszcie zagadkę gwałtownego ubytku bocianów. W Górnym Egipcie w pobliżu źródłowisk Nilu żona pewnego fellaha (rolnika) bezdzietna, znalazła na mokradlach niezwykłego bociana, oznaczonego obrączką stacji wschodnio-pruskiej. Kobieta zdjęła z nogi martwego ptaka obrączkę i zawiesiła sobie na szyi. Po upływie kilku miesięcy kobieta ta wydała na świat niemowlę.

Wieść o cudownym wypadku rozeszła się błyskawicznie po okolicznych osadach wśród ciemnych fellahów, którzy rozpoczęli systematyczne polowania na bociany, posiadające aluminiowe obrączki, uznane powszechnie za amulety, przynoszące młodym małżonkom szczęście.

Ponieważ popyt na amulety te stawał się coraz większy, fellahowie urządzali w okresie przelotów ptaków olbrzymie polowania na piaszczystych ławicach Górnego Nilu i trzęsawiskach Sudanu, wybijając poważne ich ilości. Handel amuletami stacji ornitologicznej stał się obecnie tak rozpowszechniony, że objął on nawet ziemie Sudanu i Kenyi, licząc o setki mil od szlaku bocianiego.



Sensacje wśród mieszkańców Lille wzbudziła lokomotywa —olbrzym, długości 30 mtr., typu „arratt" o 24 kołach, zbudowana przez kompanię francusko-belgijską, ze specjalnym przeznaczeniem dla Algieru.

Na zdjęciu naszym lokomotywa — olbrzym.

Dobre słowo, dobra rada

SZCZĘŚCIE CZŁOWIEKA

W stosie listów, które poczta codziennie rzuca na stół redakcyjny, znajdzie się dość często wąska kolorowa koperta, zawierająca zwierzenia ze spraw prywatnych, spowiedź z tęsknot do zwykłego ludzkiego szczęścia.

W pierwszej chwili przyjmujemy treść tych zwierzeń z niejakim zażenowaniem, bo czyż wypada nam wnikać w tajniki czyjegoś serca? Czy wolno nam się dowiadywać o tym, kto kogo kocha, a kto kogo zdradził? Przecież są to sprawy bardzo osobiste i nie mogą być wywlekane na widok publiczny.

Ale listów przybywa coraz więcej. Zaczynamy więc rozumieć, że codzienne domowe kłopoty i radości człowieka, że jego miłość czy grzech, że walka o prawo do szczęścia nie są tak znów całkowicie jego sprawą prywatną, że stanowią one bardzo istotną cząstkę życia zbiorowego, że człowiek szczęśliwy w domu może się stać pożyteczniejszą jednostką w społeczeństwie, niż ten, który traci energię i spokój w małych własnych strapieniach.

Dlatego na nieustanne prośby naszych Czytelników wprowadzamy nowy dział pod nazwą „Dobre słowo, dobra rada“ w przekonaniu, że będzie on przyjęty jak najżyczliwiej.

PANU ZYGMUNTOWI R-SKIEMU

Ma pan słuszność, ambicja męska jest czasem nie do zwalczenia. Ona, miła, zapobiegliwa i pracowita Krysia jest Panu szczerze oddana. Pan też, no, co tu ukrywać, jest w niej po uszy zakochany, ale... właśnie chodzi o to „ale“. Panna Krysia ma dobrą posadę w banku, a Pan jest bezrobotnym pracownikiem umysłowym.

— Jak to by wyglądało, gdybym był na utrzymaniu żony?! — stawia Pan w liście dramatyczne pytanie.

Nie, nie sądzę, drogi Panie Zygmuncie, aby to było takie dramatyczne.— Najważniejsze jest to, że się kochacie, a reszta sama się zrobi. Czyż tylko wtedy wszystko jest w porządku, gdy żona jest na utrzymaniu męża? Zresztą, dlaczego koniecznie używać tego słowa „na utrzymaniu?“ Żadne z Was nie będzie na niczyim utrzymaniu, bo wierzę, że do czasu znalezienia sobie posady, co przecież jest wcześniej czy później zupełniej możliwe, Pan będzie się starał być w jakiś sposób użytecznym w Waszym wspólnym gospodarstwie.

Nie, doprawdy, panie Zygmuncie, nie trzeba dramatyzować sytuacji. — Dziś pracuje *panna*, a wkrótce (o czym nie wątpię) dzięki Panu — pani Krysia. Ale za rok, czy za dwa utrzymanie rodziny (niewątpliwie powiększonej) spocznie wyłącznie na barkach Pana. Niech się Pan nie obawia: dużo jeszcze w życiu małżeńskim będzie Pan miał okazji do spłacenia pani Krysi długu, który Pan zaciągnie w pierwszych miesiącach po ślubie.

Sądzę, że odbędzie się on już po Wielkanocy. Radzę jak najwcześniej, bo to i wiosna na świecie, i życie nie jest długie.

MIKOŁAJ DOŚWIADCZYŃSKI.

ŚLUB NA KRÓTKIEJ FALI

Pierwszy romans nawiązany przez radio

Romantyczna historia w stylu XX wieku. Ona — na najbardziej na północ wysuniętym krańcu Kanady, on — w jakiejś mieścinie w pobliżu San Francisco. Burzliwa, jesienna noc. Pani Mabel Hamilton siedzi przy kominku w mieszkaniu swym w forcie w Melville, zbudowanym na wybrzeżu oceanu Lodowatego. Obok brat, młody lekarz wojskowy, zapalony radioamator, zajęty „rozmową“ radiotelegraficzną z właścicielem krótkofalowego aparatu nadawczo - odbiorczego z pod San Francisco. Nagle wpada żołnierz z posterunku, wzywa lekarza do rozbitków eskimoskich, których wyratowano w pobliżu fortu. Pani Mabel podtrzymuje z nieznanym radioamatorem „rozmowę“, nawiązaną przez brata. Nieznajomy przedstawia się. Nazywa się Franklin Hepbourne, jest inżynierem i zamieszkuje w Benton, małej mieścinie w pobliżu San Francisco.

Nazajutrz o tej samej porze odzywa się sygnał

Odtąd codziennie na falach eteru z dalekiego Benton płyną do fortu Melville, zagubionego w arktycznym pustkowiu, sygnały Morse'a, niosąc na krótkiej fali słowa miłej towarzyskiej rozmowy, a czasem ciekawe fachowe uwagi, wymieniane między zapalonymi amatorami krótkich fal. Inżynier Hepbourne nie kryje swego podziwu dla bohaterstwa młodej dziewczyny, która dzielnie trwa na wyznaczonym przez los posterunku na dalekiej północy. Z czasem akcenty „rozmowy“ stają się coraz czulsze, serdeczniejsze w końcu przeradza się w otwarte wyznanie miłości. Poczta lotnicza przywozi coraz częstsze listy z Benton, zabierając wonne, różowe liściki panny Mabel. Wymiana fotografij, które znajdują ogólne uznanie i w końcu wyznaczona data ślubu. Pani młoda udać się ma w towarzystwie brata lekarza samolotem do Benton.

W domu inżyniera wszystko przygotowane na uroczystość weselną.

Wtym — pewnego wieczora na sygnał wywoławczy nikt nie odpowiada. Mijają długie minuty oczekiwania. Nic, cisza. Na drugi dzień ta sama, niepokojąca cisza. Wreszcie pierwszy odzew. Brat panny Mabel donosi, że siostra jest ciężko chora. Gorączka wzmaga się z godziny na godzinę. Odtąd przez szereg długich, męczących dni płyną sprawozdania o postępach choroby, coraz krótsze, coraz bardziej niepokojące. Zrozpaczony inżynier chce samolotem przybyć do Melville. Lekarzkarz odradza stanowczo, by uchronić chorą przed zbyt silnym wzruszeniem.

W tej sytuacji w mózgu inżyniera dojrzewa oryginalna decyzja.

Przy najbliższej rozmowie radiowej inżynier Hepbourne przedstawia zaskoczonemu lekarzowi plan ślubu przez radio. Lekarz porozumiewa się z siostrą. Mabel wyraża zgodę. W dwa tygodnie później, w pierwszy wieczór wolny od febrycznej gorączki, Mabel ubrana w uroczysty strój ślubny staje przy aparacie. Obok niej brat we fraku. Wszystko odbywa się tak, jak normalnie na ślubie. Z drugiej strony — w oddalonym o kilka tysięcy kilometrów — Benton staje odświętnie przybrany inżynier Franklin Hepbourne z przyjacielem swym pastorem William Clarkiem.

Na falach eteru płynie zwykła formuła zaślubin, rozlega się ciche „tak“ oblubieńców.

Uroczystość skończona, najoryginalniejsza, jaką kiedykolwiek zanotowano. Po licznych wypadkach małżeństw, zawieranych w samolotach, na dachach drapaczy chmur, w głębinach morza i na najniższym pokładzie kopalni węgla, w windach, Ameryka ma nową prawdziwa sensację ślubu przez radio.

Dzienniki amerykańskie przepełnione są szczegółowymi opisami tej historii, w której romantyzm sytuacji splótł się w tak niezwykły sposób z realizmem współczesnej epoki.

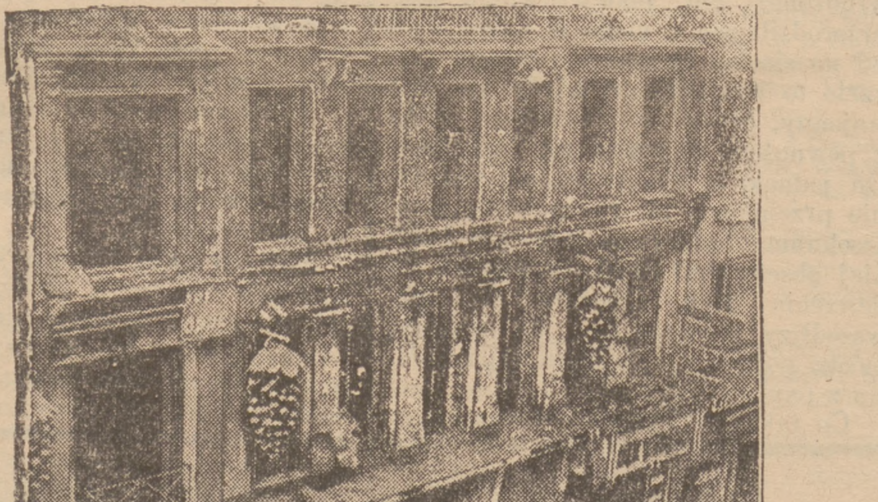
Obecnie inżynier Franklin Hepbourne znajduje się w drodze do Vancouver, dokąd przybywa zdrowa już jego małżonka, poślubiona w tak niezwykłych okolicznościach. Młodzi małżonkowie zamieszkają razem w Benton, skąd co wieczór na krótkiej fali porozumiewać się będą z mieszkaniem samotnego doktora Hamiltona, który nadal trwać zamierza na swym posterunku, na dalekiej północy, w otoczeniu wiecznych śniegów, wśród groźnego poryku arktycznych burz.

Motoryzacja Abisynii

Kraj się pokryje siecią dróg

W Addis Abebie założone zostały wielkie montownie samochodów włoskich. Władze pragną w najbliższym czasie pokryć cały kraj siecią dróg, po których będą kursować autobusy i wozy ciężarowe. Te też typy będą przeważnie montowane w zakładach abisyńskich. Zakłady zatrudniają techników włoskich, natomiast personel roboczy składa się z tubylców. **Dla** uprzystępnienia ludności rodzimej kierowania samochodami zorganizowano specjalne kursy szoferskie. Kursy te odbywają się w kilku częściach podbitego kraju i przeważnie zdobyły licznych uczestników.

Abisyńczycy z wielkim zapałem oddają się nauce jazdy i już w najbliższym czasie będą zaangażowani do przedsiębiorstw włoskich. Grupa abisyńczyków zajmujących się już dawniej techniką i obsługą samochodową została wysłana do Turynu celem dalszego wyszkolenia.



Niedawno w śródmieściu Berlina w pobliżu dworca Friedrichstrasse wybuchł olbrzymi pożar, który zniszczył wielką trzypiętrową kamienicę wraz z szeregiem sklepów i jednym z popularnych lokali rozrywkowych Berlina. Akcję ratunkową prowadziło kilka oddziałów straży ogniowej. Trwała ona aż do południa. Wszelki ruch na miejscu katastrofy wstrzymano. Ofiar w ludziach nie było. Mieszkańców zagrożonych mieszkań zdołano na czas zaalarmować. Według dotychczasowych dochodzeń przyczyną pożaru był porzucony niedopałek papierosa.

Wystawa poświęcona Saharze w Paryżu



W Muzeum Kolonialnym Francji w Paryżu została otwarta przez ministra Kolonij p. Moutet wystawa, poświęcona Saharze. Oryginalną tę wystawę zorganizował znany malarz Rene Pottier, przy współudziale Instytutu Badawczego Afryki.

Na zdjęciu naszym minister Moutet na chwilę po otwarciu wystawy ogląda alegoryczną maskę, symbolizującą mieszkańca Sahary (afrykańczyka) w rynsztunku bojowym.